# GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CZWARTEK

6 GRUDNIA 1917.

NR. 286. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półroczn. K 23·40, roczn. K 44·80), w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·30, kwart. K 14·—, półroczn. K 27·40, roczn. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwartalnie K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocznie K 64·— (M. 42.—). — Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

**Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.**

**REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.**
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3314 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Reprezentacya „Głosu Narodu“ w Warszawie: ulica Szpitalna L. 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata i ogłoszenia).




## Mowa hr. Czernina.

Długą mowę wypowiedział w delegacyach austryacki minister spraw zewnętrznych, hr. Czernin. Nareszcie po trzech latach wojny zebrały się delegacye, właściwe w Austryi forum dla omawiania polityki zagranicznej, jedyne, gdy względy prawno-państwowe przeszkadzają temu, by minister wspólny dawał wyjaśnienia w parlamencie, który dopiero od kilku miesięcy obraduje, czy w sejmie węgierskim, choć on nie był zamarł w pierwszych latach wojny, jak parlament i delegacye. I choćby z tej mowy widać, jaka to szkoda, że delegacye obecnie dopiero się zbierają, gdyby więc minister spraw zewnętrznych miał odpowiednie forum dla wygłaszania swoich zapatrywań, które z jego braku musiał gdzieś ubocznie podawać do wiadomości.

Pokojową jest nawskróś mowa hr. Czernina, mimo zastrzeżenia, że w razie nie dojścia do skutku pokoju na podstawie porozumienia wymusi go się, przyczem powołuje się p. minister na swoje o możności wymuszenia silne przekonanie. Pokojową jest ta mowa w wyrażeniach, jakich używa. Niema tu już tych agresywnych, drażniących tonów, jakich używała dyplomacya głównie niemiecka w stosunku zwłaszcza do Anglii. Silniejsze wyrażenia skierował p. minister tylko pod adresem niektórych r z ą d ó w, a więc nie narodów, tak „grupy polityków“ włoskich, którzy „zapewne nie reprezentowali woli większości narodu“, i rumuńskiego rządu p. Bratianu oraz pod adresem d y n a s t y i i r z ą d ó w Serbii i Czarnogóry. Aż dziwią wprost serdeczne wyrażenia pod adresem nietylko Rosyi, ale i Grecyi, której „przed trybunałem sądu nie będzie można dowieść żadnej winy“. O Stanach Zjednoczonych krótki tylko ustęp, tłómaczący nawet w pewnej mierze ich postępowanie nieznajomością stosunków, nie nieprzyjaznem wobec Austryi usposobieniem. Milczy p. prezydent ministrów o Francyi i Anglii. Gdybyż tak dawniej mówiono spokojnie, rzeczowo, bez namiętności, których przecież dyplomacya znać nie powinna!

Pokojową jest ta mowa jednak przedewszystkiem przez to, iż warunki pokojowego porozumienia, jakie w y r a ź n i e określa, są b a r d z o u m i a r k o w a n e. Trzykrotnie mowa zaznacza, iż dla monarchii wojna ta jest tylko o d p o r n ą, a więc, że monarchia nie pragnie zdobyczy, nie żąda aneksyi. Wyraźnie zaznacza to w jednym kierunku, co do Włoch, gdy obszary, zajęte we Włoszech, uważa tylko jako zastaw do pertraktacyi. A przytoczyć tu należy też bardzo doniosłe słowa, wypowiedziane przez monarchę na przyjęciu delegacyi, iż „i teraz, gdy widok przyszłości zdaje się rozjaśniać, nie powinniśmy w r o z w a ż n e m u m i a r k o w a n i u p r z e k r a c z a ć miary tego, co jest możliwem do osiągnięcia i co dla nas jest pożytecznem“.

**Warunki pokojowe Austryi są następujące:**

**1) Zachowanie terytoryalnego stanu posiadania Austro-Węgier.**

2) „Wolność i samodzielność“ Austro-Węgier, co ma bezwątpienia znaczyć, iż druga strona nie będzie się mieszać w wewnętrzne urządzenie spraw austryackich.

3) Zrzeczenie się wszelkich aneksyi ze strony Austro-Węgier.

4) Zawarcie umowy o rozbrojeniu; rozbrojenie to ma być stopniowe, równoczesne i oczywiście wzajemne.

5) Zapewnienie wolności pełnego morza.

6) Wprowadzenie obligatoryjnego sądu rozjemczego.

7) Zapewnienie rozwoju gospodarczego monarchii, tj. więc zrzeczenie się ze strony przeciwnej dążeń do gospodarczych pogwałceń przez ograniczenie stosunków handlowych z monarchią.

Minister wyraża nadzieję, choć sam zastrzega się, że u m i a r k o w a n ą, iż będzie można dojść do pokoju, i to pokoju widocznie o g ó l n e g o. Na razie zaś na tej podstawie zamierza monarchia wdrożyć rokowania z Rosyą, która oświadczyła już w kwietniu i obecnie oświadcza gotowość zawarcia pokoju bez terytoryalnych i gospodarczych pogwałceń. Na jedno jednak żądanie rosyjskie nie odpowiada p. minister, pomijając je milczeniem: na żądanie przyznania narodom prawa samostanowienia o sobie. Przeciwnie nawet, żądając dla Austryi „wolności i samodzielności“, wyraźnie odrzuca ten punkt rosyjskich warunków.

Nie może ulegać wątpliwości, iż program pokojowy hr. Czernina zyska pełne uznanie ze strony delegacyi — z wyjątkiem tego ostatniego punktu. Tylko Niemcy oświadczą się bez zastrzeżeń za całym programem; inne narody, a więc Polacy, Czesi i południowi Słowianie, bezwątpienia wystąpią ze swoimi postulatami w sprawach, tyczących się wewnętrznego układu monarchii. Prawda, iż wewnętrzne sprawy monarchii nie należą do ministra spraw zagranicznych, lecz tak one się z sytuacyą zewnętrzną połączyły, iż o rozdzieleniu tych kwestyi mowy być nie może.

W hr. Czerninie monarchia znalazła ministra na dużą skalę, który konsekwentną prowadzi politykę i jedynie właściwą, by do pokoju doprowadzić. Niestety brak Austryi takich ministrów, którzyby z równie szeroką myślą potrafili prowadzić wewnętrzną politykę. Ciasną była i jest ta polityka wewnętrzna, ulegająca jednostronnym wpływom Niemców austryackich, a może i nietylko austryackich. Brak zrozumienia, jak ta niedołężność wewnętrznej polityki utrudnia politykę zewnętrzną monarchii. Gdyby sprawy wewnętrzne zostały wpierw załatwione, gdyby doprowadzono do zadowolenia żądań narodów Austro-Węgier, o ileż silniejsze byłoby jej stanowisko na zewnątrz; wtedy cały program hr. Czernina mógłby zyskać bez zastrzeżeń aprobatę wszystkich ludów.

Nie można zapoznawać wielkich, przeraźliwych wprost trudności w rozwiązaniu wewnętrznych narodowych stosunków Austryi. Jednakże przecież nawet żadnych starań nie podjęto, by do ich naprawy dążyć, a głosy niemieckich krótko-wzrocznych posłów tylko jeszcze te trudności zaostrzyły. A rząd biernym pozostał — z wyjątkiem w pewnej mierze co do kwestyi polskiej.

Tej sprawie polskiej, najbardziej oczywiście nas obchodzącej, poświęcił hr. Czernin w swej mowie osobny ustęp. Przypomniał historyczny przebieg wypadków i stwierdził, że nastąpią dalsze kroki ku budowie państwa polskiego, a to „odpowiednio do rozwoju“. Ważniejszym, niż to ogólnikowe wyrażenie, jest ustęp następujący: „Gdy przy zawarciu pokoju odpadną przeszkody, które dziś jeszcze stoją na drodze wprowadzeniu w czyn pełnej jej (tj. Polski) samodzielności, wtenczas Polska będzie mogła sama rozstrzygnąć o swej państwowej przyszłości“. A więc niema być w czasie wojny przesądzoną kwestya stosunku państwa polskiego (bo tak wyrażenie „Polska“ tu jest pojęta) do państw centralnych, a specyalnie do Austryi. Dalsze słowa ministra: „W jakim kierunku według swoich skłonności i interesów będzie ona (tj. Polska) grawitować, nie wyda nam się wątpliwem“. Oczywiście jest to aluzya do złączenia się Królestwa z Austryą.

Hr. Czernin, żądając zachowania integralności austryackiego państwa, zastrzega więc pozostanie Galicyi przy Austryi. Jaki byłby los dalszy Galicyi, toby miało oczywiście dopiero po pokoju rozstrzygnąć się, gdy państwo polskie samo już decydowałoby o swej państwowej przyszłości, zależałoby więc od umowy dwóch tylko stron: państwa polskiego i Austro-Węgier.

Program pokojowy znajdzie u polskich członków delegacyi bezwątpienia silny oddźwięk i poparcie. Nie może jednak chyba ulegać wątpliwości, iż Koło polskie przy tej sposobności zaznaczy swoje stanowisko polskie silnie i godnie. Moment to ważny i wielki. Pamiętać muszą nasi reprezentanci, iż głos ich może mieć wielką doniosłość, iż niebaczne zrzekanie się narodowych aspiracyi może dać do rąk broń obcym, którzy powołać się będą mogli na to, że: volenti non fit iniuria.

## Z Warszawy.

(Konferencye stronnictw z Radą Regencyjną. — Sprawa programu p. prezydenta gabinetu p. Kucharzewskiego. — Zgromadzenie w Resursie. — Pogłoski o gabinecie).

Nasz korespondent warszawski nadsyła nam szereg wiadomości, które należy podać z obowiązku informacyjnego. Mianowicie w ostatnich dniach listopada odbywały się narady stronnictw, wchodzących w skład Koła międzypartyjnego. Brał w nich udział prezydent gabinetu p. Jan Kucharzewski, który przedstawiał swój znany już program. Obrady odbywały się na zaproszenie p. Kucharzewskiego. Prócz tego odbył się d. 30 listopada zjazd obywatelski, zwołany przez Koło międzypartyjne do sali Resursy obywatelskiej. Zjazd zgromadził bardzo liczne koła obywateli i zajmował się sprawami bieżącemi, w szczególności programem p. prezydenta gabinetu.

Konferencya p. Kucharzewskiego z Kołem międzypartyjnem odbyła się dn. 26 listopada. Pierwszem bezpośredniem jej następstwem było, że stronnictwo polityki realnej powzięło uchwałę, którą postanowiło zakomunikować Radzie regencyjnej. Posłuchanie u Rady zostało wyznaczone na dzień 30 listopada. Udała się nań delegacya stronnictwa polityki realnej z hr. Henrykiem Potockim na czele i została przyjęta przez wszystkich trzech regentów, którym zakomunikowała swoją uchwałę w tekście następującym:

Pan prezes ministrów na konferencyi, odbytej z przedstawicielami Koła międzypartyjnego dn. 26 listopada, oświadczył, iż najpierwszem zadaniem nowo powstałego własnego rządu jest, nie czekając na powołanie Rady stanu, utworzenie bojowej armii i na podstawie rekrutacyi i na mocy dekretu Najdostojniejszej Rady Regencyjnej. Armia ta, zdaniem pana prezesa ministrów, ma być, w miarę wyćwiczenia poszczególnych jej oddziałów, bezzwłocznie wysłana na front wschodni.

Stronnictwo polityki realnej, uznając w Najdostojniejszej Radzie regencyjnej zwierzchniczą władzę w kraju i pragnąc, aby wysokie jej zadania były dla dobra naszej Ojczyzny spełnione, uważa za swój wobec niej obowiązek zaznaczyć, że jeżeli armia miałaby być utworzoną według projektu pana prezesa ministrów i stosownie do jego zamierzeń użyta — a więc b e z o d p o w i e d n i c h p o s t a n o w i e ń R a d y s t a n u, będącej wyrazicielką woli kraju, to czyn taki, jako bezwzględnie sprzeczny z najistotniejszymi interesami narodu, wywołałby bezwarunkowe conajmniej wielkie wzburzenie w kraju, a według wszelkiego prawdopodobieństwa i czynny opór ludności.

Stronnictwo polityki realnej uważałoby wprowadzenie w czyn tych zamierzeń za fakt, któryby zmusił stronnictwo, mimo niezmiennej lojalności, jaką względem Najdostojniejszej Rady regencyjnej zachować pragnie, do przejścia wobec rządu do stanowczej opozycyi.

**Dnia 3 grudnia odbyło się posłuchanie delegacyi Koła międzypartyjnego u regentów.** Delegacyę prowadzili: p. Chrzanowski, sekretarz Koła, oraz p. Świerzyński. Delegacya przedstawiła regentom uchwałę Koła treści następującej:

Po wysłuchaniu p. prezesa ministrów na konferencyi z dnia 26 listopada, przedstawiciele wszystkich stronnictw Koła międzypartyjnego udają się do Najdostojniejszej Rady Regencyjnej z następującem oświadczeniem:

Program p. prezesa ministrów, zmierzający do utworzenia armii czynnej, na podstawie rekrutacyi tejże armii dla natychmiastowego jej użycia na froncie wschodnim, uważamy za bezwzględnie sprzeczny z najistotniejszymi interesami narodu, a wobec faktu, że niema jeszcze Rady stanu, wybranej przez naród, przed którą odpowiedzialnym byłby pan prezes ministrów i utworzony przez niego gabinet, poczytujemy za swój obowiązek zaznaczyć, że wprowadzenie w czyn programu pana prezesa ministrów spotkałoby się z naszą zdecydowaną opozycyą.

Zarówno delegacya stronnictwa polityki realnej, jak przedstawicielstwo Koła międzypartyjnego skorzystały z udzielonych im audyencyj, aby przedstawić obszernie swe zapatrywania Radzie regencyjnej. W toku tego posłuchania, jak zapewniają wtajemniczeni, rozjaśniły się pewne szczegóły, które dawały podstawę do mylnej interpretacyi i temsamem do nieporozumień. Zjazd, zwołany przez Koło międzypartyjne, zajmował się również sprawami, poruszonemi w rezolucyach stronnictwa polityki realnej i Koła międzypartyjnego i opinię swoją ujął w uchwały, pokrywające się co do treści z temi rezolucyami. Wiadomość o posłuchaniu wymienionych rozbiegła się szybko po mieście i była w kołach politycznych żywo komentowaną.

Obiegają pogłoski o składzie gabinetu, który ma być za kilka dni ogłoszony. Powtarzają się nazwiska pp. Zaglinieczego, dyrektora cukrowni, jako ministra handlu; p. Mikułowskiego-Pomorskiego, jako ministra rolnictwa; p. Bukowieckiego, jako ministra sprawiedliwości. Co do teki oświaty, słychać, że kandydatami są pp. Ponikowski, profesor szkoły realnej, względnie p. rektor Brudziński. Na ministra finansów jest upatrzony p. Jan Kanty Steczkowski. Lista gabinetu ma ukazać się w najbliższym czasie.

---

Dąbrowska „Gazeta Polska“, zamieszczając wiadomość, że Kaukaz oderwał się od rosyjskiego związku państwowego i utworzył własny rząd, nazwała to: „Rozbiorem Rosyi“. Gdyby „Gazeta“ chciała być konsekwentną, musiałaby pod to samo pojęcie podciągnąć oderwanie Królestwa od byłego caratu, czyli uznać, że było ono również — Rosyą. Do takich absurdów prowadzi nałóg myślenia staremi kategoryami, które u nas właśnie nie powinny były nigdy zyskać prawa obywatelstwa. „Gazeta Polska“ powinnaby wiedzieć, że samookreślanie narodów, które się z wolą narodu rosyjskiego odbywa na kaukaskich czy innych „kresach“, jest rozbiorem c a r a t u, lecz nie Rosyi, o której „rozbieraniu“ nikt na świecie nie myśli. Jeżeli gdzie, to w Polsce należałoby oczekiwać skrupulatnego rozróżniania pojęcia organizmów narodowych od pojęcia państwowych zlepków. Inaczej doszlibyśmy do wniosku, że Warszawa leżała w Rosyi, a Poznań leży w Niemczech.

Km.

## O robotników z Królestwa.

Zabiegi władz warszawskich około poprawienia losu 700.000 robotników polskich z Królestwa, pracujących przymusowo w przemyśle i rolnictwie w Niemczech, a wyjętych niemal z pod prawa, odniosły częściowy skutek. Jak donosi półurzęd. Biuro Wolffa, kwestya ta była omawiana na kilku posiedzeniach różnych cywilnych i wojskowych organów z udziałem przedstawicieli wszystkich klubów parlamentu. W rezultacie ministerstwo wojny wydało rozporządzenie o zwiększonej ochronie zawodowej robotników polskich. Biuro Wolffa streszcza je w następujący sposób:

## Wartości historyczne Polski.

**(Antoni Chołoniewski: „Duch dziejów Polski“ Kraków 1917).**

3

Dopiero w czasie wojny i wśród historyków silniejsze odezwały się głosy krytyki tych panujących poglądów. Prof. Balzer wystąpił w obronie wartości instytucyi ustroju Polski w wieku XVIII w stosunku do instytucyi innych państw współczesnych, aż może zadaleko posuwając się w ich obronie, w znanej rozprawie: „Z zagadnień ustrojowych Polski“. Autor tych uwag w „Charakterystyce państwowości polskiej“ przeprowadził krótką paralelę wogóle rozwoju tej państwowości z zachodnio-europejską, by taką metodą porównawczą ustalić polskie odrębności, ich powody i wartości. Najsilniejszą zaś reakcyą były niedawne wykłady profesorów krakowskich o „Przyczynach upadku Polski“, które wszechstronnie omówiły kwestyę wad i błędów Polski, ich wpływu na ten fakt najdonioślejszy: jej rozbiór, i nie zaprzeczając, że wad w Polsce było dość dużo, które osłabiały jej państwową siłę, brały przecież w obronę zwłaszcza instytucye i idee, gdy błędy w ludziach głównie wykazywały.

Zwrot więc na całej linii, zwrot nie u jednostek tylko, ale w przeważnej części uczonych. Upadają poglądy krakowskiej szkoły, a raczej — już upadły.

IV.

Na takiem tle zrozumiemy znaczenie książki p. Chołoniewskiego i jej niezwykłą popularność. Poszedł on równolegle z tymi poglądami, które zwyciężają wśród historyków. Od nich poglądów nie przejął jednak. Swoje zapatrywania zdobył własną pracą myśli, dawał im już wyraz w ciągu kilku ostatnich lat, wtedy, kiedy z grona historyków na zewnątrz myśli takie jeszcze nie wyszły. W ostatnich tych ich pracach znalazł jednak poparcie swojej tezy, umocnił się może w niej, a przynajmniej znalazł na poparcie swoich poglądów więcej argumentów, których już z innych ich prac, dawniejszych, zebrał wielką ilość. Czerpał z prac, które jeszcze pisane były pod wpływem krakowskiej szkoły; ale krytyczny umysł jego umiał rozróżniać fakty i rozumowania, na nich oparte, fakty brał, a rozumowań przeprowadzał krytykę własną myślą, która mu inne nasuwała ich tłómaczenie, inną ocenę.

I nim jeszcze historyografia fachowa zdobyła się na ogólny sąd, uprzedził ją swoją książką.

Nie bada, skąd się pewne pojęcia w Polsce wzięły, jakie ich stanowisko w rzędzie współczesnych im pojęć prawnych. Nie dochodzi, jaki one wywarły wpływ na siłę państwową Polski. To nie było jego zamierzeniem. Cel był inny — wykazać, że dawne idee Polski odpowiadają tym, które dziś się ledwie budzą u innych narodów, że Polska urzeczywistniła je, ujęła w przepis prawny, nadała moc obowiązującą oddawna, gdy dopiero dziś do tego dążności widać u wielu współczesnych narodów. A więc roztacza obraz wolności polskich, takich silnych, rozległych, jakich nie znały inne państwa, choć nie powszechnych, jednak służących bardzo szerokiej warstwie, wskazuje na znaczenie społeczeństwa wobec władzy, społeczeństwa, które chciało tylko swobodnie żyć, nie pragnęło wojen, uzależniało ich wypowiedzenie od uchwały sejmu, nie dążyło do podbojów. Podnosi znaczenie tych unii, które Polska przeprowadzała, budując olbrzymie, z różnych narodów, państwo nie uciskiem, nie gwałtem, ale bratnią miłością, dopuszczaniem tych narodów do własnych swobód i wolności.

Historyk mógłby niejedno twierdzenie ustalić, niejedno objaśnić inaczej. Ale punkt wyjścia autora jest też inny, niż badacza, który wyjaśnia i tłómaczy. On szuka wartości twórczych w Polsce, tych, któreby dzisiejszym odpowiadały ideałom, mierzy te wartości miarą etycznej i wolnościowej ich mocy. I odkrywa długi szereg instytucyi świetnych, błyszczących.

I czyż dziwić się można, że taka praca porwać musiała? Czyż dziwna, że ją czyta z takiem zajęciem nasz inteligentny ogół? Podnosi ona w jego oczach naród, jego wartość i jego historyi, dla tej historyi budzi szacunek i miłość, krzepi ducha, który tak potrzebował pokrzepienia. Odpowiedziała potrzebie narodowej. A że z wynikami nauki pozostają w zgodzie jej twierdzenia, tem lepiej — dla niej i dla społeczeństwa.

V.

Niech mi wolno będzie jednak, mimo całego uznania, jakie mam dla myśli autora, przecież jedno uczynić zastrzeżenie.

Nasze ideały były wielkie, potężne. Nie mamy się powodu zapierać naszych ideałów swobody, wolności, przeciwnie — dumni z nich być możemy. Ale jednak — czy zupełnie jesteśmy bez winy? Czy ten obraz, który p. Chołoniewski roztacza, nie jest jednostronny?

Zdaje sobie autor z tego doskonale sprawę, iż nie omawia całości kwestyi, jakie się wyłaniają z przeszłości Polski. Pisze tak: „Nie będziemy tu wchodzić w praktyczne błędy i grzechy Rzeczypospolitej, których n i e b r a k; przy ocenie najgłębszych, podstawowych zasad, jakiemi kierowała się dusza polityczna naszej Ojczyzny, znaczenie ich jest z u p e ł n i e d r u g o r z ę d n e“.

Czy naprawdę — zupełnie drugorzędne? Powiedział jeden z historyków, iż Polacy chcieli budować Polskę na wzór republikańskiego Rzymu, tylko — Rzymianami być nie umieli. A niedawno w ładnych i przemyślanych odczytach swoich J. K. Kochanowski pisał, iż nasza wina leży w tem, że stanąwszy w typie państwowości „najbliżej szczytnych ideałów człowieczeństwa, zatraciliśmy w swoim czasie miarę powszednich cnót gromadzkich, poszanowanie własnej swej władzy“.

Książka p. Chołoniewskiego otuchę budzić będzie wśród tysięcy Polaków, dumę z naszej przeszłości. Czy jednak, podnosząc wartość ideałów naszych, wartość swobód, nie dobrze byłoby znaznaczać to, iż w i e l k i e p r a w a nakładają i w i e l k i e o b o w i ą z k i? Czy nie dobrze byłoby zaznaczać, że z wolności ma prawo i może bez szkody korzystać tylko ten, kto sam umie w razie potrzeby tej wolności zakreślić szranki? Że w braku właśnie tej miary w wolnościach, w braku poczucia obowiązków, w braku rzymskiego ducha, przecież była nasza część winy, żeśmy nie mogli dostatecznie bronić się przeciw wrogom?

Przesady było niesłychanie dużo w twierdzeniach krakowskiej szkoły historycznej. Ale — część prawdy przecież była. Czy, przystając jej twierdzenia, odrzucać i to zdrowe ziarno, jakie wśród innych się kryje? Czy naszemu miękkiemu społeczeństwu, gdy podnosi się jego ducha, nie dobrze byłoby przypominać, że jednostki dla siebie powinne być — t w a r d e?

To moje zastrzeżenie. A gdy autor wkrótce pewnie do nowego przystąpi wydania swej pięknej książki, może zechce je wziąć pod swoją krytyczną rozwagę.

STANISŁAW KUTRZEBA.

„Przy zastępczych komendach generalnych utworzy się jako ich organa stałe urzędy opieki dla robotników polskich. Oprócz tego utworzy się przy urzędzie wojennym komisye z udziałem polskich mężów zaufania, które zwiedzać będą poszczególne okręgi. Przy sporach co do zamierzonej zmiany miejsca pracy, mają czynniki decydujące powoływać po polsku mówiących przedstawicieli robotników. Także w udzielaniu urlopów przewidziano znaczne ułatwienia, o ile na nie zezwolą stosunki komunikacyjne i gospodarka wojenna; uwzględniać się ma w pierwszym rzędzie żonatych robotników i zamężne robotnice, którzy rozłączeni są z rodziną, oraz takich, którzy podczas całej wojny nie mieli jeszcze urlopu. Wobec ogólnie znanego nadzwyczaj silnego przeciążenia kolei żelaznych i wielkiej liczby robotników polskich, należy z natury rzeczy liczyć się z ograniczeniami urlopów. Do uczęszczania na nabożeństwo, o ile z tem połączona jest zmiana miejsca, wystarczać ma w przyszłości zezwolenie, udzielone w formie długoterminowego poświadczenia. Należy się spodziewać, że wszyscy interesowani, szczególnie także polscy robotnicy, sami bez przesadnych żądań okażą zrozumienie dla błogiego celu tego nowego porządku".

Tyle Biuro Wolffa. O „przesadnych" żądaniach nie słyszeliśmy dotąd — dodaje „Kuryer Poznański". Natomiast widzimy w powyższych ustępstwach brak tak ważnego uregulowania prawa robotników z Królestwa do wstępowania w szeregi polskiego zjednoczenia zawodowego. Dopóki ten warunek wyraźnie nie będzie spełniony, o zaspokojeniu słusznych praw robotników z Królestwa mowy być nie może.

## „Śmiertelna koszula" wszechniemców.

W związku z zamierzoną przebudową polityczną Prus i powołaniem na stanowisko kanclerza niemieckiego człowieka o horyzoncie bądź co bądź europejskim, jakim jest hr. Hertling, pojawiły się w Niemczech dwie petardy publicystyczne, rzucone z obozu skrajnych nacyonalistów, a zaopatrzone nagłówkami w stylu wybitnie policyjnym: „Gdzie korona?" i „Gdzie Rada związkowa?" Autorem pierwszej, wydrukowanej wprzód w hakatystycznej „Deutsche Zeitung" a następnie puszczonej w obieg jako pismo ulotne, jest znany z występów antipolskich szowinista wszechniemiecki, adwokat Henryk Class z Moguncyi, autorem drugiej, wydanej bezimiennie, ma być junkier pruski ks. Salm-Horstmar. Obie są niesłychanie ciekawemi dokumentami znikczemnienia politycznego.

Odnosi się to szczególnie do broszury Classa. Jeżeli przyjmiemy, że podłożem walki, toczonej przez junkiersko-kapitalistyczną większość sejmu pruskiego z nadciągającem widmem demokratyzacyi Prus jest interes klasowy, to można ostatecznie zrozumieć stanowisko feudała Salm-Horsta, jako „beati possidentis", który broni się przed wydarciem sobie przemożnej dotąd roli w państwie. Natomiast adwokat z Moguncyi, który występuje w takiej samej roli i który, jak zobaczymy, usiłuje prześcignąć w gorliwem strzeżeniu „praw" monarchicznych samego nawet cesarza, jest objawem głębokiej depprawacyi, do jakiej system dotychczasowy doprowadził społeczeństwo pruskie.

Class jest wprost przerażony, iż na stanowisku kanclerza Niemiec i pierwszego ministra Prus mógł — po Bismarku i Buelowie — pojawić się ktoś, którego zamianowanie na te urzędy było wynikiem liczenia się z wolą społeczeństwa, ucieleśnionego w większości parlamentu. „Co czyniła w tych dniach korona? — woła wzburzony adwokat — kto warował jej prawa konstytucyjne? Kto był jej doradcą?" Zdaniem Classa pruska władza królewska a równocześnie myśl cesarstwa od marca 1848 r. nie doznały tak ciężkiego ciosu, jak w październiku br. przez powołanie hr. Hertlinga. Prawa monarsze zostały tu narażone na szwank — poucza swego cesarza wszechniemiecki adwokat. „Monarcha — mówi Class surowo — powinien zważać na to, aby dziedzictwo jego w nienaruszonym stanie zostało przekazane następcy". W obronie tego zagrożonego dziedzictwa występują właśnie Wszechniemcy. Zadanie, jakie chcą spełnić, utrudnia jednakże fakt, że **droga do tronu jest dla nich zamknięta**, pomimo zapewnienia cesarskiego o swobodnym przystępie do monarchy dla każdego obywatela. A wobec tego Class i jego współwyznawcy polityczni zrzucają z siebie odpowiedzialność za przyszłość domu Hohenzollernów.

W ten sposób rozprawił się Henryk Class ze swoim cesarzem. Z kolei junkier Salm-Horstmar rozprawia się z Radą związkową. I on wobec półparlamentarnego powołania hr. Hertlinga na urząd kanclerski rozdziera szaty, iż dla dogodzenia „żądnej władzy" demokracyi poświęcono resztki(!) powagi monarszej. Obciążając brzemieniem winy za ten fakt Radę związkową, z goryczą zapytuje: Czy Rada ta istnieje jeszcze wogóle? Gdzie była, gdy w „jednolity naród niemiecki" rzucono nieszczęsne hasło nowej oryentacyi? Gdzie była, kiedy przez utworzenie komisyi konstytucyjnej stworzono szwalnię dla uszycia śmiertelnej koszuli Niemiec?" Gdzie była, gdy parlament opanował politykę wojenną i zagraniczną, kiedy rzecznikowie jego zażądali dla siebie najwyższych urzędów w Rzeszy i w Prusiech? Gdzie Rada związkowa? Gdzie korona?

Henryk Class i Salm-Horstmar, wyobraziciele starego systemu pruskiego, systemu, który kona i musi skonać, wołają napróżno. Nawet droga do tronu — według przyznania wszechniemieckiego adwokata — zamknęła się już dla tych znikczemniałych lub obłudnych „obrońców korony", debiutujących w śmiesznej roli gorliwszych stróżów cesarskiego dobra, niż sam cesarz. Tem bardziej chyba zamkniętą okaże się droga do duszy narodu niemieckiego, którego większość, jak stwierdził świeżo Fr. Nauman na zebraniu klubu niemiecko-polskiego w Berlinie, „pragnie wolności i swobodnego życia zarówno dla siebie, jak dla pojednanych sąsiadów, w tej liczbie dla Polski". „Śmiertelna koszula", którą ta odradzająca się większość przygotowuje w mniemaniu Classa i Salm-Horstmara — Niemcom, okryje w rezultacie strupieszałą pruską reakcyę.

KOR.

## List do Wład. Mickiewicza.

Z Genewy donoszą do „Kuryera lw.":

Od wielkiego przyjaciela Polaków, margr. Colocci, otrzymał Władysław Mickiewicz, żyjący — jak wiadomo w Paryżu — list, tchnący uczuciami niezwykłego ciepła. Margrabia podnosi fakt, że wszyscy, z tej i z tamtej strony wojującej, pragną wskrzeszenia Polski, świadomość zbiorowa oswoiła się już z tą myślą, zaczem fakt musi oblec się w ciało i być podstawą trwałej zdobyczy. „Kiedy w roku 1880 drukowałem w dzienniku włoskim epizod z „Dziadów", w którym poeta opisuje odjazd skazanych w daleką drogę Syberyi i kiedy Armand Levy ofiarował mi rycinę, przedstawiającą pochód skazańców na Sybir, któżby przypuścić mógł, Władysławie, że my obaj, pan i ja, przeczytamy pewnego dnia w dzienniku: „car i jego rodzina zesłani zostali na Sybir"... Uczucia moje kształciły się podówczas i krystalizowały. Pozostały odtąd bez zmiany. Sprawiedliwość Boska rządzi światem i losem narodów, idzie drogami tajemniczemi, których żadna szkoła filozoficzna nie zdoła rozpoznać. Zgodziliśmy się na błędy dawnej Polski, zrozumieliśmy, że ofiarowała się jak hostya Odkupienia na Golgocie narodów, że miała swoją drogę krzyżową i umarła pozornie. Zasłużyła na swoje odrodzenie i niechaj gwoździe jej krzyża posłużą do wykucia korony, która nagrodzi jej zwycięstwo i zaświadczy o jej chwale".

# KRONIKA.

| CZWARTEK 6 Mikołaja | Wschód słońca o godz. 7·25 r.<br>Zachód „ „ 3·37 w.<br>Długość dnia godz. 8, m. 16.<br>Najn. ciepłota —6·7, najw. —2·9<br>Prognoza: Pogoda. |
|---|---|

**Kraków, dnia 5 grudnia.**

Kooperatywa spożywcza zatacza coraz szersze kręgi, wszystkie niemal zrzeszenia zawodowe wytworzyły własne konsumy, a zainteresowanie się pracą współdzielczą i wynikające z niej korzyści przy szalonym wyzysku, jaki zrodziła wojna — utrwalą powstałe organizacye, które będą miały wielkie znaczenie także i po wojnie, tworząc wyłom w życiu handlowem, opanowanem dotychczas przez czynniki obce. Powstały dwa olbrzymie konsumy w Krakowie: kolejowy, obracający dziesiątkami milionów i Związek ekonomiczny urzędników i profesorów. O organizacyi konsumu kolejowego należałoby poinformować szersze sfery, lecz niedostępny dla dziennikarza mur biurokratyzmu utrudnia bliskie zetknięcie się z powstałą organizacyą, która mogłaby posłużyć na wzór innym, a nawet — jak nas słuchy dochodzą — wzorowano się na niej w Wiedniu.

Co do Związku ekonomicznego urzędników, nadmienić należy, że tam nadmiar członków przerasta możność świadczeń, musiano zachować jak najdalej idącą wstrzemięźliwość w przyjmowaniu nowych i postanowiono przeistoczyć Związek na kooperatywę w całem tego słowa znaczeniu, opartą na udziałach. Odgrywa się pozatem proces decentralizacyi, powstały poważne bardzo konsumy urzędników: namiestnictwa, sądowych i prokuratoryi, dyrekcyi policyi, dyrekcyi skarbu, urzędników magistratu, a w ostatnich czasach także profesorów Uniwersytetu. Pozatem istnieją także konsumy: Syndykatu dziennikarzy krakowskich i Związku artystów teatralnych, urzędników Floryanki. Przez decentralizacyę przeprowadzić się da równomierny rozdział artykułów i sprawniejszą kontrolę, a pozatem także ważnym bardzo czynnikiem jest wciągnięcie do prac współdzielczych większej liczby pracowników, ożywionych zapałem, dających rękojmię utrwalenia wysiłków w tej dziedzinie.

Obecnie odczuwa się potrzebę stworzenia wielkiej centrali, zaopatrującej wszystkie organizacye. Pozostanie zatem do wyboru albo pozyskanie na ten cel jednej z istniejących, a może nią być wojenna Centrala handlowa, albo Związek ekonomiczny Kółek rolniczych lub Związek ekonomiczny urzędników, gdyby po procesie decentralizacyi przetworzył się na wielką hurtownię. W ostatnich czasach wynikła propozycya utworzenia takiej centrali przy **wojennym miejskim Zakładzie kredytowym**, która to instytucya ma również subwencyonować i udzielać kredytu obrotowego dla kooperatyw spożywczych.

Jak ognia strzedz się jednak należy wtargnięcia ludzi zaangażowanych w życiu politycznem do organizacyj gospodarczych i finansowych, bo — jak słyszymy — jako „politicum" uważano niektóre organizacye już z chwilą założenia. Oddać należy kierownicze stanowiska w bankach wytrawnym urzędnikom bankowym, zaś w działach, gdzie chodzi o aprowizacyę, tym, którzy mają już wyrobienie pod tym względem, zasługi oddane na polu żywnościowem. Związki już istniejące wyszkoliły także siły, którym śmiało powierzyć można te odpowiedzialne stanowiska.

### Z miasta.

**GŁÓD.** Piekarze nie otrzymali wczoraj mąki, w dniu dzisiejszym nie będzie zatem chleba. Po dwóch dniach względnego zaopatrzenia w chleb wyznaczono ludności nowy dzień przymusowego postu. Równocześnie konsumenci od dwóch tygodni nie otrzymują zupełnie mąki do gotowania. Pozostał więc szerokim kołom mieszkańców jeden tylko środek żywności: ziemniaki, które nadomiar złego nie wszyscy konsumenci posiadają, albowiem w ostatnim czasie ich brakło, z powodu wstrzymania transportów. Liczne rodziny są zatem pozbawione wszelkich środków żywności i cierpią skrajny głód. Ale nawet te rodziny, które nabyły pewien zapas ziemniaków, zmuszone są spożywać je bez omasty, albowiem nigdzie, w całem mieście nie można nabyć nawet najmniejszej ilości tłuszczu. Masarze krakowscy od kilku tygodni nie otrzymują prawie zupełnie nierogacizny. Zakład obrotu bydłem, względnie „Pecus" zapomniał widocznie całkowicie o potrzebach ludności krakowskiej, aczkolwiek w naszem mieście ma swoją siedzibę. Trzodę chlewną otrzymują w nadmiernej ilości miasta prowincyonalne, które obecnie są gniazdami pokątnego spekulacyjnego handlu słoniną, wywożoną nielegalnie za granice kraju, podczas gdy ludność krakowska bez tłuszczów i wędlin obywać się musi.

Wytworzyły się stosunki, wśród których **tysiące rodzin dosłownie przymiera głodem**, przybierającym codzień groźniejsze rozmiary. Wyrazem obecnego rozpaczliwego położenia są codzienne tłumne deputacye głodnych kobiet i dzieci do prezydyum miasta i namiestnictwa z prośbą o pomoc i ratunek. Rząd krajowy ma niewątpliwie ciężkie zadanie, powinien jednak dołożyć energii i użyć wszelkich możliwych środków, aby aprowizacyę miast polepszyć. Dalsze wygładzanie ludności miejskiej popycha ją na drogę, która prowadzi wprost do katastrofy...

**Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.** Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek dnia 10 grudnia b. r. o godzinie 11 rano. Porządek dzienny: 1. Czł. ks. Wład. Chotkowski: Księcia Prymasa Poniatowskiego spustoszenia kościelne w Krakowie. Przyczynek do dziejów uniwersytetu; 2. Dr A. Birkenmajer: Przyczynki do historyi filoz. średniowiecznej; 3. Dr R. Taubenschlag: Prawo greckie w Digestach i Responsach Cerwidyusza Scewoli. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

**Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO** donoszą: Dzisiaj „Carewicz" G. Zapolskiej z pp. Majdrowiczówną, Węgierko, Szymborskim, Noskowskim i Jarnińskim.

Jutro wchodzi na afisz doskonała komedya Scribe'a i Logouve'go — „Walka kobiet", nie grana u nas od kilku lat. Świetną obsadę obecną tworzą pp.: Bednarzewska, Kamińska, Feldman, Bończa i Brzeski. Próby, pod kierunkiem reżysera Jednowskiego, są na ukończeniu. „Walka kobiet" powtórzoną będzie w sobotę b. tygodnia.

**Z TEATRU LUDOWEGO** komunikują: Dzisiaj po południu powtarza scena ludowa po raz pierwszy atrakcyjną bajkę dla dzieci Zofii Rogoszówny p. t. „Dary czarnej wróżki", której przygotowano okazałą wystawę, a p. Adam Rapacki ułożył melodyjną muzykę.

Wieczorem wesoła operetka O. Nedbala — „Narzeczona z winobrania" z p. Sawicką-Feldmanową, Millerem i Minowiczem w partyach głównych. Jutro „Lalka" Audrana.

Wskutek trudności technicznych przy przygotowaniu nowych dekoracyj dla zapowiedzianego na 11 b. m. dramatu Leona Wiesenberga p. t. „Sądny dzień", termin premiery został przesunięty na czwartek 13 b. m. Kulminacyjnym punktem sztuki p. Wiesenberga jest scena aktu V, w której bohater dramatu wyznaje w synagodze swe winy w dzień sądu. Wielce ciekawą jest strona dekoracyjna sztuki: sobolowe czapki i bekiesze i salon żydowski, bogaty, w stylu wschodnim urządzony, z ołtarzem, na którym złotem tkana tarcza Dawida i stylowa sala sądowa w Kahali i sąd rabinacki, dalej przedsionek i wnętrze synogogi w dniu sądnym i modlitwa, pełna mocy i grozy Kal-Nidre. Wszystko to stanowi pełne nastroju tło „Dnia sądu".

**O LITWIE — DLA LITWY.** Przypominamy, że 6 grudnia b. r. o godz. 6 wieczorem w sali Towarzystwa lekarskiego (Radziwiłłowska l. 4) odbędzie się odczyt prof. Szyszko-Bohusza „O architekturze Wilna" (z obrazami świetlnymi) i Dra Boguszewskiego „O Wilnie współczesnem". Dochód przeznaczony na głodnych Litwy.

**Z KRAK. KOŁA T. N. S. W.** komunikują: W piątek 7 b. m. odbędzie się w Collegium Novum, I p., sala 43, posiedzenie członków krak. Koła Tow. naucz. szkół wyższych pod przewodnictwem prezesa prof. Uniw. Jagiell. Ign. Chrzanowskiego, na którem wygłosi odczyt prof. Dr Kazimierz Dreas na temat: „Filozofia dziejów Kanta". Początek punktualnie o godz. 6 i pół wieczorem.

**„CZWÓRKA".** Obecny, niezwykle interesujący przegląd sztuki na wystawie obrazów „Czwórka" (ul. Sienna l. 2) trwać będzie do 13 b. m. W dniu 16 grudnia nastąpi otwarcie wystawy gwiazdkowej, które będzie prawdziwą senzacyą artystyczną. — Fragment z „Berezyny" Wojciecha Kossaka wystawiony będzie jeszcze kilka dni.

**Z TOWARZYSTWA NUMIZMATYCZNEGO.** Zebranie członków Towarzystwa odbędzie się w piątek dnia 7 b. m. o godz. 6 w hotelu Francuskim. Mówić będzie porucznik wojsk pols., p. Antoni Enilko na temat „Z czasów Jana Kazimierza: Tytus Liwiusz Boratyni mincerz i sekretarz królewski". Goście mile widziani.

**PAKIETY DO WIEDNIA.** Dyrekcya poczt i telegrafów komunikuje: Nieograniczone przyjmowanie pakietów do Wiednia zostało znowu dopuszczone.

### Z Polski i ze świata.

**DR STECZKOWSKI MINISTREM SKARBU W KRÓL. POLSK.** W „Kur. lw." czytamy: Dowiadujemy się, że Dr Steczkowski, dyrektor Banku krajowego i galicyjskiego wojennego Zakładu kredytowego, oraz członek Izby panów, otrzymał z Warszawy propozycyę wstąpienia do pierwszego gabinetu polskiego i objęcia w nim teki ministra skarbu. Dr Steczkowski wyjechał we wtorek po południu do Wiednia poczem odpowie na zaszczytne, a zarazem wysoce odpowiedzialne wezwanie prezydenta ministrów Kucharzewskiego. Nie można wątpić, że da mu posłuch w poczuciu obywatelskiego obowiązku do współpracy nad tworzeniem się państwa polskiego.

**Z KIELC.** (Kor. wł.) Coraz częstsze wyzbywanie się majątków ziemskich i domów w mieście na rzecz żydów, jest faktem wysoce godnym ubolewania. W ostatnich czasach przeszły w ręce żydowskie dwa majątki: Chorzewa w powiecie Jędrzejowskim i folwark Wilków w powiecie Włoszczowskim, Bolmin pod Chęcinami i Szyszczyce w pow. Pinczowskim. — Dzięki zabiegom mecenasa p. Dunina, Hotel Polski i inne nieruchomości miejskie z rąk żydowskich wydobyto z powrotem, gdyż umowy kupna i sprzedaży do skutku nie doszły. Hotel Polski nabyło od p. Winnickiego konsorcyum złożone przeważnie ze sfer ziemiańskich za 400 tysięcy rb.

Brak produktów rolnych poza granicami naszego kraju, oraz potrzeby wojenne konsystujących u nas wojsk, spowodowały nadmierny popyt na towary, które dawniej nieraz latami spoczywały w spichlerzach. Pośrednicy zawodowi, a jeszcze więcej przygodni, rzucili się na arenę działalności spekulacyjnej, a robotę swoją jęli przeprowadzać z taką energią, że padł strach na społeczeństwo i to zaczęło oglądać się za sposobami samoobrony. Utworzono więc Komitety ratunkowe, Sekcye handlowe, Centrale, a wreszcie i monopole. Celem ich było ukrócenie nadużyć i zagwarantowanie miastu możności zdobycia najniezbędniejszych środków do życia. W pewnej części tego dokonały tego, ale tylko w pewnej części, spekulacyi jednak nie zabiły. Orgie spekulacyjne w całym handlu tutejszym są na porządku dziennym. Niezależnie od spekulantów jawnych, uwija się także tysiące spekulantów ukrytych. Ci, osłaniając się pozorami nędzy, żebrzą i nabywają produkty po cenach zniżonych, które z zyskiem oddają na dalszą spekulacyę. To też w dziedzinie żywnościowej (aprowizacyi) znosimy biedę, bo niemamy ani chleba, ani opału. — Przed paru tygodniami zmarł na wsi w Kieleckiem pewien głodomór, po którego śmierci rodzina znalazła w ubraniu 1.720 rb., zaszyte za podszewką. Był to człowiek względnie zamożny. Chorobliwe skąpstwo przyprawiło go o śmierć.

W. A. G.

**POLACY WE WŁOSZECH.** Jak donoszą z Lugano, kolonie polskie w Rzymie, Florencyi i Medyolanie uczciły stulecie zgonu Kościuszki. Zwłaszcza wspaniałą manifestacyą religijno-narodową było uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Zmartwychwstańców w Rzymie, które zgromadziło, prócz Polaków, tłumy publiczności włoskiej. W Bolonii odczyt o Kościuszce wygłosił tamtejszy obywatel, adwokat Olszewski. Również i w miejscowości włoskiej Wecya (pod Lugano), gdzie w domu rodziny Morosinich przez kilkadziesiąt lat spoczywało serce Kościuszki, uczczono stulecie Wodza. — Do uczestników uroczystości przemawiał literat Jan Pietrzycki. Tegoż samego dnia odbył się w Lugano odczyt o Kościuszce (w języku włoskim) prof. Armanda Corsiniego, oraz z okazyi obchodu nabożeństwo za pomyślność Polski odprawił ks. Benedetto Maraini, przeor klasztoru Madonna del Monte.

### Zawiadomienia i komunikaty.

**W KRAK. AKADEMII HANDLOWEJ** odbędą się egzamina prywatne z buchalteryi i t. d. w dniu 21 grudnia b. r. o godz. 8 rano. Podania zaopatrzone marką stemplową na 2 kor., należy przedłożyć dyrekcyi do dnia 15 grudnia b. r.

**Z KOMISYI SZKOLNEJ ZWIĄZKU POLSK. NAUCZ. LUD.** W piątek dnia 7 b. m. odbędzie się zebranie nauczycieli, jako przygotowanie do ogólnego zjazdu nauczycielstwa polskiego w Warszawie. Na porządku dziennym: Program nauki rysunków i robót ręcznych w szkole powszechnej. Referenci: pp. Antoni Müllerowa, Stanisław Wójcik. Zebranie odbędzie się o godz. pół do 7 wieczór w lokalu Związku, Rynek 29, II p.

**WYKŁAD.** Staraniem Związku katolickich właścicieli realności na Zwierzyńcu odbędzie się w sobotę 8 b. m. w sali szkoły ludowej męskiej przy ul. Królowej Jadwigi wykład p. Jana Puchałki, kierownika Biura porady prawnej K. B. K., na temat „**Ważniejsze przepisy ustawodawstwa wojennego**" (świadczenia i szkody wojenne, zasiłki dla rodzin, sprawy urlopów itp.). Po wykładzie dyskusya. Początek o godzinie 2 i pół po południu. Wstęp wolny.

**NARZECZONA PORUCZNIKA** rezerwowego, wspaniały dramat nastrojowy na tle wstrząsających walk na froncie włoskim, wyświetla obecnie „Kino Wanda". Rzecz skomponowana i zainscenizowana tak pięknie i zajmująco, że przykuwa uwagę widza bez przerwy, działając przytem silnie szeregiem realistycznie oddanych scen bojowych, jak przekradanie się patroli po skalistych zboczach przepaści na froncie nad Isonzo, wysadzanie pola minowego, zwycięski szturm na pozycye włoskie i t. p. Bohater dramatu, młody wynalazca Hellmut i czarująca hrabina, Włoszka, wyzistością gry zyskują ogólny aplauz. Początek programów o godzinie 5—6½ i 8½.



## Rabunkowa gospodarka.

Niejednokrotnie już zajmowaliśmy się osławionym „Geosem", przedstawiając rabunkową gospodarkę, jaką centrala ta w stosunku do naszego kraju prowadzi. Obecnie mamy do zanotowania nowe fakty, które poprostu zakrawają na rozmyślne i systematyczne wygładzanie Galicyi. Wiadomo powszechnie, że tegoroczne zbiory kapusty wypadły w Galicyi jak najgorzej. Plaga gąsienic zniszczyła kapustę prawie zupełnie, a te resztki, jakie ocalały, pokrywają zaledwie 20 procent zapotrzebowania Galicyi. Wobec braku chleba i mąki ludność skazana jest na wyłączne prawie żywienie się ziemniakami i kapustą. O ileby jeszcze i tych produktów zabrakło, grozi powszechny głód.

Mimo, iż stan ten zbiorów kapusty został niejednokrotnie przez miarodajne czynniki stwierdzony, „Geos" uważa, że Galicya jest na to, aby z niej wycisnąć wszystko, co tylko się da. Codziennie prawie nadchodzą z Wiednia polecenia wydania pozwoleń na wywóz z Galicyi dziesiątek, a nawet setek wagonów kapusty bądź na Morawy lub do Austryi. Aby zaś przypadkiem ludność galicyjska nie zjadła kapusty, zanim się jej nie zdąży wywieźć, nadesłał „Geos" do swej filii w Krakowie 28. listopada urzędowy zakaz, że zgłoszone zapasy kapusty kiszonej nie mogą być obecnie ludności sprzedawane, ale mają być puszczone w obieg dopiero na wiosnę. Dodać trzeba, iż filia krakowska „Geosu" zwróciła uwagę centrali wiedeńskiej na tę okoliczność, iż z powodu bardzo lichego gatunku kapusta tegoroczna nie da się nawet, jako kiszona, długo przechowywać i winna być zaraz sprzedawana, inaczej zgnije. W Wiedniu sobie jednak z tego ostrzeżenia widocznie nic nie robią, gdyż w odpowiedzi prawie na tę relacyę przyszedł zakaz sprzedaży.

**Kapusta tego roku doszła u nas do niebywałych cen z powodu jej zupełnego braku** i bardzo małej wydajności. Aby uzyskać 100 kilogr. kiszonej kapusty, trzeba zakisić przeszło 200 kilogr. świeżej kapusty, tak, iż kilogram kapusty po przeróbce kosztuje przeszło 2 korony. Po tej wygórowanej cenie prawie jej dostać nie można. Jak się dowiadujemy, cały szereg zakładów, szpitali i innych instytucyi publicznych nie posiada żadnych zapasów tego artykułu, nie mówiąc już o miastach takich, jak Lwów i Kraków, które nie będą miały poprostu co dawać do jedzenia w swych kuchniach wojennych. Nawet zakłady wojskowe w Galicyi nie zostały dostatecznie w kapustę zaopatrzone. Wszystko to jednak nie obchodzi „Geosu", który zamiast dopomódz Galicyi, przysyła dyspozycye wywozu, np. do Ołomuńca 100 wagonów.

Również ciekawa jest sprawa marmolady, której przydział dla Galicyi także od „Geosu" zależy. W Galicyi cały szereg przedsiębiorstw wyrabia marmolady owocowe. Otóż „Geos" dysponuje nimi w ten sposób, że każe galicyjskie wyroby wysyłać poza granice kraju, zaś nam przekazuje marmolady z Austryi albo Czech. Wynik jest ten, że nietylko dostajemy o wiele gorsze wyroby, ale także musimy w cenie pokrywać znaczne koszta przewozu, a właściwie wobec trudności przewozowych wogóle jej nie dostać. Na wywóz bowiem z Galicyi wagony zawsze się znajdą, na przywóz nie. Jakie bezhołowie panuje w „Geosie" dowodzi następujący fakt: Na przewóz marmolady przez osoby prywatne potrzeba frachtów przewozowych, które wystawia centrala wiedeńska „Geosu". Od szeregu tygodni czekają interesanci galicyjscy na to, aby te frachty do Krakowa nadeszły. Tymczasem przed kilku dniami „Geos" zażądał od swej krakowskiej reprezentantki, aby zwróciła mu „pozostałe frachty i dokumenty wydanych pozwoleń na przewóz". Tu ludzie czekają na wydanie pozwoleń, a przeciąganie sprawy wywołuje zrozumiałe rozgoryczenie, a „Geos", zapominając zupełnie lub udając, że zapomniał o tem, iż tych pozwoleń wogóle dotychczas nie nadesłał, jakby na ironię żąda ich zwrotu.

Dzięki rabunkowej gospodarce „Geosu" nie będziemy mieli w tym roku kapusty, a prawdopodobnie także i owej buraczanej marmolady. Tą drogą bowiem, jaką ją „Geos" do Galicyi chce wysłać, ona na pewno nie dojedzie. Skandalom tym trzeba jednak wobec groźby głodu kres położyć. Nie leży chyba w interesie rządu, aby zaczęły się mnożyć sporadyczne na szczęście jeszcze wypadki, że ludzie z głodu zaczynają sobie na ulicy wydzierać siłą kawałek chleba. W ostatnich dniach byliśmy świadkami takich zajść na ulicach Krakowa. Niechże rabunkowa gospodarka central nie powiększa rozgoryczenia i nie prowokuje ludności.

## Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 6. grudnia 1917.

Urzędownie ogłoszają dn. 5. grudnia 1917:

**Wschodni teren wojny:**

**Rokowania u marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego toczą się dalej. Głównodowodzący wojsk rumuńskich, między Dniestrem a morzem Czarnem wczoraj popołudniu zwrócił się do generał pułkownika arcyksięcia Józefa i do generała marszałka polnego Mackensena z propozycyą podjęcia rokowań o zawieszenie broni. Nasi dowódcy wojsk w odpowiedzi wyrazili swą zgodę. Delegacye udały się na miejsce rokowań.**

**Włoski teren wojny:**

**Na płaskowyżu Siedmiu Gmin wojska marszałka polnego Conrada wzięły szturmem kilka pozycyi wyżynowych.**

**Szef sztabu generalnego.**

## Wieczorny biuletyn austryacki.

**Wiedeń.** B. kor. Z kwatery wojennej prasowej wieczór: Na froncie włoskim pomyślne walki na zachód od Brenty.

## Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 6. grudnia 1917.

Urzędownie ogłoszają dn. 5. grudnia 1917:

**Zachodni teren:**

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Na froncie flandryjskim była w wielu miejscach czynność artyleryi bardziej ożywioną. Między Inchy a Bourlon wzmogła się ona popołudniu znacznie. Nieprzyjacielskie** natarcia na południe od Moevres nie udały się. Wzięliśmy trochę jeńców. Oczyszczono z nieprzyjaciela kawałki rowów angielskich koło Marcoing i na południe stamtąd. Na południe od Saint Quentin wzmożona walka działowa i minowa.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu i ks. Albrechta: Na wielu miejscach ożywiona czynność wywiadowcza doprowadziła do gwałtownych walk zblizka.

**Wschodni teren wojny:**

**Na froncie arcyksięcia Józefa i grupy wojsk Mackensena rozszerzyły się rokowania o rozejm także na wojska rumuńskie.**

**Front macedoński: Odparto silniejsze oddziały nieprzyjacielskie, które natarły na zachodnim brzegu jeziora Ochryda i na północny wschód od jeziora Dojran.**

**Włoski teren wojny:**

**Wojska marszałka polnego Conrada wydarły Włochom w obszarze Siedmiu Gmin kilka stanowisk na wzgórzach.**

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

## Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. kor. B. Wolffa, wieczór: Skuteczne walki lokalne między Inchy a Bourlon. W Siedmiu Gminach ponownie wyparto Włochów z silnych stanowisk.

## Nowe zwycięstwo we Włoszech.

**Wiedeń.** B. kor. Podczas posiedzenia prezydent Gross podał do wiadomości posłów komunikat naczelnej komendy armii:

Po prawie czterotygodniowych trudnych walkach w górach, podczas których w listopadzie wzięto nieprzyjacielowi przeszło 11.000 jeńców i znaczną zdobycz, wojska br. Conrada, pomimo górskiej zimy, wznowiły ofenzywę na płaskowyżu Siedmiu Gmin. Po gruntownem przygotowaniu dywizye 11-ej armii przystąpiły 4. grudnia do ataku na potężny masyw Meletta, mimo zaciętej obrony zdobyły warownie Monte Badelecche, Monte Ponderecar, Monte Miela, a także i Monte Meletta. Dziś przedpołudniem wydarto nieprzyjacielowi Monte Zomo. Walka toczy się dalej. Wczoraj i dziś wzięto do niewoli przeszło 9000 jeńców, w tem dwóch brygadyerów, zdobyto przeszło 40 dział i mnóstwo karabinów maszynowych, miotaczy min i granatów i inny materyał wojenny. O ile wiadomo, nasze własne straty są małe, dzięki doskonałemu współdziałaniu artyleryi. Von Arz, generał piechoty.

Prezydent w związku z tą wiadomością dał wyraz wdzięczności dla armii i wzniósł okrzyk na cześć cesarza, który Izba z zapałem powtórzyła.

## Wojownicza Ameryka.

**Waszyngton.** B. kor. Dnia 3. bm. przedłożono kongresowi uchwałę, oświadczającą, że między Stanami Zjednoczonymi z jednej strony a Austro-Węgrami, Bułgaryą i Turcyą z drugiej strony istnieje stan wojenny. Uchwałę przekazano zaraz komisyi dla spraw zagranicznych.

## Sytuacya w Rosyi.

**Paryż.** B. kor. Specyalny sprawozdawca agencyi Havasa donosi z Petersburga: Rząd zamianował Grzegorza Petrowskiego ministrem spraw wewnętrznych, a Muranowa jego pomocnikiem. Bolszewicy i czerwona gwardya obsadzili budynek Dumy, by nie dopuszczać, by w Dumie odbywały się posiedzenia. Klucz od budynku jest w ręku bolszewików. Komisya kolejowa otrzymała doniesienie, że Korniłow zdołał ostatniej nocy uciec z Buszowa, gdzie był uwięziony, w towarzystwie 4 sotni kozaków.

## Syberya republika.

**Kopenhaga.** B. kor. „Berlinske Tidende" ogłasza doniesienie dziennika „Utro Rossii" potwierdzające, że Sybir ogłosił się niezawisłą republiką. W Omsku utworzył się rząd pod prezydentem Potopinem, który osiadł w dawnym budynku rządowym. Nowy sztandar Sybiru biało-zielony powiewa ze wszystkich budynków publicznych. Cały Sybir ma się przyłączyć do nowej republiki. Również Kaukaz zamierza odłączyć się od Rosyi i utworzyć własny rząd. Na prezydenta ministrów upatrzony jest były burmistrz Baku, nazwiskiem Büsch.

## Ultimatum Rosyi do koalicyi.

**Wiedeń.** (Telefonem). „Abend" podaje wiadomość, że Lenin i Trocki wystosowali do koalicyi ultimatum w sprawie zawieszenia broni. Depeszą iskrową z Petersburga zostały armie koalicyi zawiadomione o rozpoczęciu rokowań pokojowych i wezwane, aby ze swej strony przyłączyły się do tego.

## Zgoda w koalicyi.

**Paryż.** B. kor. Havas. Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministeryalnej minister spraw zagranicznych, Pichon, zdał sprawę o wyniku konferencyi sojuszników. Konferencya dała pod każdym względem rezultaty zadowalające. Umożliwiła ona zupełną jednolitość działania na polu gospodarczem, wojskowem i finansowem. Zawarto umowy, dotyczące roli poszczególnych sojuszników w wojnie. Omawiano sprawy transportów, aprowizacyi, uzbrojenia oraz potrzeby finansowe sojuszników. Planowanem jest utworzenie najwyższego wydziału marynarki sojuszników. Sztaby generalne sojuszników doprowadziły do jednolitości w postępowaniu, które będzie następowało na podstawie programu, obejmującego wszystkie kwestye, jakie stały na porządku obrad konferencyi. Pod względem dyplomatycznym stwierdzono zgodność zapatrywań na szereg kwestyi, które mają być wspólnie uregulowane, aby zapewnić ogólne zwycięstwo krajów sojuszniczych.

**Paryż.** B. kor. Havas. Przed zamknięciem obrad konferencyi sojuszników przedstawiciel prezydenta Wilsona pułkownik House wygłosił mowę, w której powiedział: Obrady nasze charakteryzowała jedność zapatrywań, co zapowiada najlepsze rezultaty na przyszłość. Jesteśmy głęboko przekonni, że tylko przez zjednoczone wysiłki zdołamy osiągnąć cel, jakiśmy sobie wytknęli. House zakończył słowami podziękowania dla Francyi i oświadczył, że Ameryka jest dumną, że może walczyć po stronie sojuszników.

## Obrady Koła polskiego.

**Wiedeń.** (Telefonem), Na dzisiejszem posiedzeniu Koła Polskiego przewodniczący pos. Daszyński odczytał pismo wystosowane przez pos. Stapińskiego, imieniem jego grupy, z prośbą o przyjęcie do Koła Polskiego. Mowca zalecił przyjęcie pisma.

Poseł Kędzior postawił wniosek domagający się odroczenia załatwienia przyjęcia aż stronnictwa porozumią się między sobą.

Pos. Zieleniewski domagał się, aby zaraz głosować. W tym samym duchu przemawiali pos. Diamand i Śliwiński. Pos. ks. Lubomirski zażądał przerwy imieniem partyi konserwatywnej ze względu na stanowisko, jakie zajęli ludowcy.

Po przerwie pos. ks. Lubomirski oświadczył się także za przyjęciem grupy Stapińskiego.

Pos. hr. Lasocki domagał się, aby co do przyjęcia przeczekać wyniku obrad komisyi, którąby zbadała zarzuty przeciw p. Stapińskiemu z racyi jego działalności poselskiej. Nadto domagał się mowca odrębnego głosowania co do posłów Łyszczarza, Kubika i Madeja.

Wniosek pos. Kędziora odrzucono 26 głosami przeciw 8. Za wnioskiem Lasockiego głosowało tylko 4 posłów, mianowicie: Lasocki, Kędzior, Średniawski, Angerman. Wniosek o przyjęcie uchwalony został 36 głosami przeciwko 2. Przeciw głosowali pos. Lasocki i Angerman. Na posiedzeniu obecnych było 53 posłów. Jak z cyfr wynika wielu posłów nie głosowało zupełnie.

Następnie zaproszono na salę posła Stapińskiego i posłów jego grupy. Wiceprezes Daszyński przywitał pos. Stapińskiego konstatując, że obecnie zjednoczyli się w Kole wszyscy polscy posłowie z Galicyi. Pos. Stapiński w odpowiedzi zaznaczył, że chociaż dłuższy czas był poza Kołem, to jednak nigdy nie działał przeciw Kołu.

Przystąpiono następnie do porządku dziennego, tj. do dalszej dyskusyi politycznej.

Pos. Dębski podniósł konieczność trzymania się uchwały majowej i zaznaczył, że austryacka polityka w sprawie polskiej nie dopisała. Mimo ogłoszenia niepodległości Polski, zatrzymano dwie okupacye, a Radzie regencyjnej związano ręce tak, że we wszystkiem zależna jest od woli obcej. Mowca krytykuje exposee hr. Czernina, który w ustępie o sprawie polskiej zacieśnił aspiracye Polaków tylko do Kongresówki. Zakończył postawieniem nast. wniosku:

Koło polskie uchwala: 1. polecić swym delegatom, aby stali przy uchwale Koła Sejmowego z 28. maja i na tej podstawie rozwijali program Polski niepodległej i zjednoczonej; 2. gdy mowa tronowa nie nie wspomina o sprawie polskiej, a Koło Polskie nie jest i nie może być zadowolone z odnośnego ustępu exposee hr. Czernina, jako niezgodnego z uchwałami Koła Sejmowego i poufnemi oświadczeniami ministra, Koło Polskie poleca delegatom, aby wyciągnęli z tego konsekwencye i głosowali przeciw budżetowi min. spraw zagranicznych; 3. aby delegaci głosowali przeciw budżetowi min. wojny, aby zaprotestować przeciw nierównomiernemu wyzyskiwaniu materyału ludzkiego z Galicyi w armii, przeciw okrucieństwom, dokonywanym w naszym kraju przez część wojsk, oraz przeciw krzywdzącemu stanowisku min. wojny w sprawie szkód wojennych, wyrządzonych Galicyi.

Pos. Marek omawiał uchwały majowe, nie radzi podejmować nowych uchwał. Delegaci mają już dane wytyczne, a Dr. Biliński zgłosił akces solidarności.

Pos. Reger domagał się, aby przy sprawie polskiej nie zapomniano także o prawach Śląska.

Pos. Diamand stwierdził, że polityka nie jest głoszeniem, ale stosowaniem haseł. Uchwały majowe były hasłem, a nie polityką. Jeśli stoimy wobec dzisiejszych faktów nie można ciągle mówić tylko o uchwale majowej. Nie jest ona bowiem nienaruszalną świętością, tem więcej, że w niektórych ustępach została już prześcignięta przez bieg spraw. Należy poprzeć hr. Czernina, o ile będzie mowa o połączeniu Królestwa z Galicyą. Mowca popiera wniosek Dr. Marka, a sprzeciwia się wnioskowi pos. Dębskiego, gdyż przez odrzucenie budżetu min. spraw zagr. odrzuca się plan austryacki desaneksyi Galicyi. Jest także przeciwnym wnioskowi pos. Moraczewskiego, mowa w nim bowiem tylko o połączeniu Polaków, a nie ziem polskich.

**Pos. Tertil postawił wniosek, aby Koło Polskie przyjęło do wiadomości sprawo**zdanie przewodniczącego oraz treść wniosku wniesionego ze strony polskiej w delegacyach 3 grudnia, oraz aby delegatom pozostawiono wolność działania.

Członek Izby panów Koźmian odczytał swą mowę, w której podnosi, by nie żądano za wiele, co uważa za szkodliwe. Należy popierać Austryę, gdyż ona jedna ma interes w tworzeniu Polski.

Przy głosowaniu upadł wniosek pos. Moraczewskiego. Za nim oddano 18 głosów, mianowicie ludowcy bez pos. Angermana i Śmiłowskiego, socyaliści bez Marka i Diamanda i narodowi demokraci.

Wniosek pos. Dębskiego upadł także, za nim głosowała grupa Witosa i nar. demokraci. Za wnioskiem pos. Diamanda i Tertila oświadczyła się większość Koła.

## Gospodarcze postulaty Galicyi.

**Wiedeń.** (Telefonem). Dzisiaj odbyło się posiedzenie komisyi gospodarczej miejskiej Koła polskiego, na którem pos. Stesłowicz złożył sprawozdanie z konferencyi z ministrami w sprawie świadczeń wojennych i odbudowy kraju, oraz z konferencyi z min. Twardowskim i bar. Zochorem z min. handlu. Ponieważ ministrowie tłomaczyli niedomagania w aprowizacyi Galicyi brakiem wagonów, pos. Stesłowicz zwrócił się z prośbą do min. Twardowskiego, aby ułatwił mu odbycie konferencyi w tej sprawie z min. Bahnhausem. Narada ta odbyła się wczoraj, na której minister obiecał uwzględnić żądania Galicyi. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości i polecono pos. Stesłowiczowi, Diamandowi i Rauchowi zestawienie żądań Koła polskiego w zakresie przemysłu i handlu.

Ks. Lubomirski i dyr. Gosiewski przedstawili następnie sprawę zarządzeń władz wojskowych, zmierzającą do zmniejszenia kampanii cukrowej w Przeworsku. Komisya przyjęła z oburzeniem przedstawienie rzeczy do wiadomości i uchwaliła energiczną interwencyę.

Omawiano następnie sprawę central i odbudowy przemysłu krajowego. Zastanawiano się nad organizacyą dla miast w Krakowie i uchwalono domagać się, aby urząd żywnościowy powiększył przydział żywności dla Galicyi z central.

Pos. Marek poruszył sprawę organizacyi zakładu taniej odzieży i obuwia w Krakowie. Na ten cel są konieczne większe fundusze i przyspieszenie całej akcyi. Mowca domagał się, aby i tu zastosowano system bonów, jaki stosuje się do środków żywności.

Pos. Tertil omawiał przepisy o ochronie lokatorów i domagał się, by należytą opiekę dano prawom właścicieli realności. Dla tej sprawy wybrano osobny podkomitet, złożony z pos. Grossa, Jabłońskiego i Tertila.

### CESARZ O GALICYI.

**Wiedeń.** (Telefonem). W ciągu wczorajszej rozmowy cesarza z drem Bilińskim, oświadczył cesarz między innymi: Cieszyłbym się, gdyby przyszło do pokoju z Rosyą, bo Galicya doznałaby znacznej ulgi w swem położeniu ekonomicznem.

## Sprawy wojskowe w delegacyi węgierskiej.

Wiedeń. B. kor. W delegacyi węgierskiej minister wojny Stoeger dał wyczerpujące expose. Wspomniał przedewszystkiem o poległych bohaterach i przesłał pozdrowienie armiom stojącym w polu. Minister wskazał następnie na braki, jakie z początku wojny były w naszem uzbrojeniu w porównaniu z szczęśliwszymi sąsiadami. Zwłaszcza dotyczyło to artyleryi. Po drugiej ofenzywie rosyjskiej rozpoczęła się masowa praca, ażeby zażegnać to przesilenie. Wspomniał dalej minister, że ogólna liczba sił zdolnych do służby wojskowej wszystkich stopni, a zwolnionych od służby, wynosi jeszcze ciągle 1 i ¼ miliona. Potem omawiał zarządzenia, wydane dla utrzymania i zatrudnienia jeńców wojennych, których liczba wynosi 10.000 oficerów i 1 i ¾ miliona żołnierzy.

Minister omawiał potem akcyę, zmierzającą do pełnej poprawy naszych jeńców wojennych. Co się tyczy demobilizacyi, oświadczył minister że interesy wojskowe będą musiały ustąpić na drugi plan, aby zadość uczynić wielkiej przewodniej myśli, odbudowy gospodarstwa na wszystkich polach i podniesienia produkcyi i siły podatkowej. Minister zapowiada szereg zarządzeń dla poprawy losu gażystów żołnierzy, zwłaszcza nowe uregulowanie zaopatrzeń. Nowa ustawa o zaopatrzeniach wojskowych jest wygotowana i ma być zastosowana do wszystkich wypadków, datujących się od początku wojny. Minister przytacza dalej poprawę niedostatecznych płac gażystów, lepsze materyalne wyposażenie podoficerów dłużej służących i płac innych żołnierzy. Zakończył swą mowę stwierdzeniem, że dzięki czynom sławnej armii i marynarki, jakoteż ofiarności ludności stoimy dziś na wszystkich frontach na terenie nieprzyjacielskim.

Wywody te przyjęła delegacya oklaskami i okrzykami: Eljen! Potem szereg delegatów zwrócił się doń z zapytaniami. Delegat Chorin domagał się, by ze względu na mowę, wygłoszoną w Izbie austryackiej, zmierzającą do umniejszenia dzielności i ofiarności wojsk węgierskich, minister dał wyjaśnienia, w jakim stosunku pozostawała rekrutacya armii na Węgrzech do rekrutacyi w Austryi i w jakim stosunku są straty w ludziach na Węgrzech i w Austryi, oraz straty w jeńcach i rannych.

Minister oświadcza, że na pytania te da potem odpowiedź, gdy otrzyma bliższe daty. Pragnie jednak już teraz stwierdzić, że przytoczone przez posła Jerzabka daty nie polegają na źródłach oficyalnych, któreby były temu posłowi dane przez zarząd wojskowy. Minister może już dziś powiedzieć, że liczba żołnierzy wziętych do wojska w krajach węgierskich, jest większą, niż w Austryi. Przyczyna tego leży w tem, że mieszkańcy Węgier i Chorwacyi, jako przeważnie rolnicy, są tężsi fizycznie, niż mieszkańcy Austryi.

## Obrady Izby posłów.

**Wiedeń.** B. kor. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów w dalszym ciągu drugiego czytania przedłożeń ugodowych oświadczył poseł Tusar, że niema stronnictwa czeskiego, któreby nie pragnęło państwa czeskiego, a to w łączności ze szczepem słowackim. Czesi pragną tego, o czem mówił Cesarz w mowie tronowej, mianowicie być panami w własnym domu. Pragniemy, aby z tego starego państwa stworzone zostało nowe państwo związkowe wolnych narodów. Przemawiał następnie min. skarbu Wimmer, oraz pos. Łukaszewicz. Prezydent ministrów dr Seidler reagował na zapytania postawione w ciągu dyskusyi i oświadczył, że istnieje umowa z rządem węgierskim co do terminu, w którym cła na zboże znów mają wejść w życie, że jednakże okres, przez który mają być zniesione cła zbożowe, potrwa tak długo, dopóki nie będzie zupełnie zapewnione zaopatrzenie w środki żywności.

Co do zapytań posłów Staneka i Korosca w sprawie nie należytego podania noty cyrkularnej rosyjskiej, wskazał prezydent ministrów, że podobne zapytanie zostało wniesione w delegacyach, gdzie też będzie omawiane.

**Pos. Stapiński** zaczął przemawiać po polsku, poczem w języku niemieckim wskazał, że w ostatnim czasie nadeszło do posłów wiele telegramów z Galicyi, żalących się na rekwizycye. Chłopom w Galicyi zabiera się wszystko. W Galicyi milion hektarów jest nieuprawionych, zwłaszcza dotyczy to wielkiej własności. Z tego powodu wielka część żniw galicyjskich odpadła. Rolnictwo galicyjskie musi się szczególnie użalić na sposób, w jaki załatwia się prośby o zwolnienia. Rolnicy galicyjscy muszą się domagać, aby im dano należytą liczbę rąk do pracy. Mowca przedstawia następstwa tegorocznych złych żniw w Galicyi, co spowodowało nędzę nietylko w miastach, ale i po wsiach.

Trudno pogodzić jest w tym stanem wielkie żądania co do dostarczenia zboża. Nie można żądać od Galicyi zachodniej, która w czasach normalnych jedną trzecią część swego zapotrzebowania zboża pokrywała z zewnątrz, aby dostarczała środków żywności. Mowca domaga się podwyższenia cen maksymalnych za zboże i oświadcza, że rząd nietylko na Węgrzech, ale także w krajach okupowanych płaci za zboże wyższe ceny, niż w Austryi. Mowca domaga się zarządzeń przeciw handlowi zamiennemu, wyznaczenia odpowiedniej ilości nafty dla rolników. Podczas gdy w Galicyi panuje nędza, jest na Węgrzech moc środków żywności. Trzeba je brać stamtąd, gdzie one są. Włościanie galicyjscy domagają się, aby rząd szukał tam, gdzie może coś znaleźć. Także i cierpliwość rolników galicyjskich ma swoje granice. Jeżeli rząd będzie tak dalej postępował przy rekwizycyach, jak dotąd, to rolnicy sami się będą bronili.

**Wiedeń.** B. kor. Mowca generalny Hellinger stawia rezolucyę, domagającą się, by nadwyżki środków żywności z Węgier przyznano Austryi, by kwota na głowę w Węgrzech ustalona była w tej samej wysokości, jak w Austryi, i by stworzono wspólną władzę żywnościową z daleko idącem pełnomocnictwem.

W głosowaniu przyjęto trzy przedłożenia: § 1. ustawy w sprawie prowizorycznego uregulowania wzajemnych stosunków handlowych między Austryą a Węgrami przyjęto w imiennem głosowaniu 188 głosami przeciw 165. Proponowane przez komisyę rezolucye uchwalono, wniosek mniejszości Angermanna odrzucono, rezolucyę Hellingera uchwalono.

Termin następnego posiedzenia podany będzie pisemnie.

### O ZACHOWANIE SIĘ CZECHÓW.

**Wiedeń.** B. kor. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów posłowie Schuerff i Langenhahn wnieśli zapytanie do prezydenta ministrów i ministra obrony krajowej w sprawie zachowania się Czechów w obecnej wojnie. Zapytanie podpisane jest przez 90 posłów niemiecko-narodowych i obejmuje 640 stron pisma maszynowego.

## Wiadomości telegraficzne.

### Nie cofniemy się!

**Wiedeń. (Telefonem). Hr. Czernin po wczorajszem expose w rozmowie z wiceprezydentem partyi Apponyego na zapytanie, czy nikt nie może zakwestyonować rokowań o zawieszenie broni, miał powiedzieć, że według obrachunków trudno sobie wyobrazić, byśmy się mieli cofnąć.**

### Polski minister skarbu.

**Wiedeń.** (Telefonem). W kołach poselskich polskich zapewniają, że dyrektor Banku krajowego, dr. Steczkowski, zamianowany zostanie polskim ministrem skarbu. Propozycyę tę już mu uczyniono. Dyr. Steczkowski w zasadzie propozycyę przyjął i uczynił objęcie stanowiska zależnem od zgody Wydziału krajowego.

### Podział łupu włoskiego.

**Wiedeń.** (Telefonem). „Acht Uhr Blatt" donosi, że między Austro-Węgrami a Niemcami toczą się rokowania o rozdział łupu wojennego we Włoszech. Główną część jego stanowią: bawełna, sukno i jedwab.

### O wydalanie żydów z Wiednia.

**Wiedeń.** (Telefonem). Na dzisiejszem posiedzeniu rady miejskiej radny Kuntschak i tow. zapytał burmistrza, czy zechce wezwać rząd, aby natychmiast usunął z Wiednia żydowskich uchodźców wojennych. Gdyby to się okazało niemożliwe, rząd ma internować ich w barakach wojennych i zmusić do pożytecznej pracy. Burmistrz odpowiedział, że w tej sprawie należy wnieść interpelacyę w parlamencie.

# Dokąd pójść?

## TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

We czwartek 6 grudnia b. r.

### CAREWICZ

sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

OSOBY.
Jarnliński Stanisław, Kalinowski Eugeniusz, Noskowski Zygmunt, Sosnowski Józef, Szymborski Wacław, Węgierko Aleksander, Żytecki Edward. Majdrowiczówna Mar., Pancewiczowa Leokadya.
Rzecz dzieje się na carskim dworze.

*Reżyser: Aleksander Zelwerowicz.*

Początek o godzinie 7.

**Repertuar teatru im. J. Słowackiego.**
Piątek: „Walka kobiet".
Sobota popoł.: „Żabusia", wiecz.: „Walka kobiet".

## TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

We czwartek 6 grudnia b. r. o godz. 3 popołudniu

### DARY CZARNEJ WRÓŻKI

baśń fantast. w 5 obrazach Z. Rogoszówny.

OSOBY:
Czajkowska Emilia, Kolman Aniela, Wielgard Józefa, Żukowska Aniela.
Berski Ignacy, Bojnarowski Wiktor, Kolwas W., Konarski Wł., Rdzawicz K., Senowski, Topolski.

We czwartek 6 grudnia b. r. o godz. 7½ wiecz.

### NARZECZONA Z WINOBRANIA

operetka w 3 aktach L. Steina i J. Wilhelma.

OSOBY:
Sawicka-Feldmanowa, Gajewska Kazimiera, Harasimowicz Stefania, Zimajer Adolfina.
Kiłowski Kazimierz, Kolwas Wacław, Miller Henryk, Minowicz Edmund, Rapacki Adam, Remin Bolesław.

**Repertuar teatru ludowego.**
Piątek: „Lalka".
Sobota popoł.: „Przekupka warszawska", wiecz.: „Miód kasztelański".

## TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA"
UL. LISTOPADA 18.

Od piątku 30 listopada do czwartku 6 grudnia b. r.

### Pięść losu

dramat z Alwinem Neussem w 4 aktach.

KOMEDYJKA.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

## TEATR ŚWIETLNY „PROMIEŃ"
ULICA SZEWSKA (?) / KAROLA ŚWIEŻ. (?)

### Walka tytanów

dramat w 4 aktach. — Pierwszorzędne zdjęcia i treść.

Ponadto inne obrazy.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

Od soboty 1 grudnia b. r.

### Wieczór ślubny

dramat detektywiczny z Phantomasem w roli naczelnej.

Komedyjka. Aktualności wojenne.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

## KINO-WANDA
UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od poniedziałku 3 grudnia b. r.

Zdjęcie z natury.

### NARZECZONA
porucznika rezerwowego

wspaniały dramat w 4 aktach na tle obecnej wojny austro-włoskiej.

Ponadto Komedya.

## KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 4 do 6 grudnia b. r.

### Bitwa na morzu
w 4 częściach.

### TYTUŁ HRABIOWSKI
komedya w 8 aktach.

ZDJĘCIE Z NATURY.

Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

## KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 4 do 6 grudnia b. r.

### Tajemnicze powitanie

wstrząsający dramat letnika w 4 częśc.
Nadto komedya w 3 częściach Szewc milionerem zdjęcia wojenne i z natury.

---

## KINOTEATR SZTUKA
HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od 30 listopada do 5 grudnia b. r.

### Misteryum nocy

dramat detekt. w 4 aktach, pod ogólnym tytułem: Tajemnica głośnych włamywaczy. Część II.

Ponadto znakomita komedya.

Początek o godz. 4½. (Niedziela o 2).

## PODRĘCZNIKI
do nauki
# języków obcych.

I. *S. W. Piwar.* Praktyczna metoda języka angielskiego zapomocą lub bez pomocy nauczyciela, ze wskazaniem właściwej wymowy i specyalnemi tablicami. Gramatyka. Ćwiczenia. Rozmówki. Koron 4·—, w oprawie Kor. 5·—.

II. *E. L. Wagner.* Praktyczna metoda języka francuskiego z pomocą lub bez pomocy nauczyciela ze wskazaniem właściwej wymowy. Gramatyka. Czasowniki nieregularne. Wypisy. Dyalogi. Wzory korespondencyi. Zbiór zwrotów specyficznie francuskich ze słowniczkiem. Cena K. 4·—, w oprawie K. 5·—. Klucz i słownik do prakt. metody języka franc. K. 1·50.

III. *Fortunato Gianini i Carlo Moscheni.* Praktyczna metoda języka włoskiego do nauki z pomocą lub bez pomocy nauczyciela. Gramatyka. Ćwiczenia. Rozmówki. Słownik. W oprawie K. 6·—. Klucz i słownik do praktycznej metody języka włoskiego w oprawie K. 2·50.

IV. *Franciszek Alojzy Hora.* Praktyczna metoda języka czeskiego do nauki z pomocą lub bez pomocy nauczyciela. Gramatyka. Ćwiczenia. Rozmówki. W oprawie K. 4·—.

V. *Czesław Łukaszkiewicz.* Zwięzła metoda języka węgierskiego dla samouków. Gramatyka. Ćwiczenia z przekładami. Rozmówki. — W oprawie K. 3·40.

VI. *Dr. Hilarjon Święcicki.* Praktyczna metoda języka rosyjskiego do nauki z pomocą lub bez pomocy nauczyciela. Gramatyka. Ćwiczenia. Wypisy. W oprawie K. 6·50.

VII. *Szymon Mordawski.* Der Deutsche in Polen. Einfache Methode zum Erlernen der polnischen Sprache. Gramatik. Gespräche. Leseübung. Kron. 2·—.

VIII. *Michał Brandstätter.* Praktyczna metoda języka niemieckiego do nauki z pomocą lub bez pomocy nauczyciela. Gramatyka. Ćwiczenia. Rozmówki. Słownik. K. 5·—, w oprawie K. 6·50.

**Wydawnictwo KSIĘGARNI POLSKIEJ Bernarda Połonieckiego we Lwowie.** 2494

Do nabycia w każdej księgarni.



Automatyczna
## Pułapka na szczury

K. 6·20, na wyrazy K. 4·80. Chwyta bez nastawiania do 40 sztuk przez jedną noc — nie pozostawia odoru i nastawia się sama. Wszędzie najlepszy wynik. Liczne podziękowania. Wysyłka za zaliczką. Porto 80 hal. Dom eksportowy Tintner, Wiedeń III/67 Neulinggasse Nr. 26. 1735

## Willa w Krośnie

z 14-morgową parcelą z wolnej ręki do sprzedania. Ogrzewanie centralne. Położenie przepiękne. Teren naftonośny.

Bliższe szczegóły poda 2331
**Powielarnia Krakowska, Kraków, ul. Wiślna L. 8.**

## Świeczki na drzewko

woskowe, wolne od rekwizycyi, dostarcza

**Liga Pomocy Przemysłowej,**
Kraków, Straszewskiego l. 28,

za zaliczką, dla kupców 10 pudełek 65 K., 20 pudełek 120 K. 2397

**Biuro kupna-sprzedaży** 2520
**J. Jaromina w Krakowie, Sławkowska 23,** a) **sprzeda:** zabudowania z kilkumorgowym obszarem w pobliżu Krakowa, nadające się na fabrykę, kilka realności większych i mniejszych w Krakowie, kilkadziesiąt morgów gruntu w obrębie W. Krakowa, zakład tapicersko-dekoracyjny z towarami w śródmieściu Krakowa wraz z koncesyą na sprzedaż mebli, kilka majątków ziemskich, hotel w Krynicy; b) **poszukuje** do kupna względnie dzierżawy majątków ziemskich, lasowych i folwarków, realności miejskich i wiejskich, spólnika z kapitałem do 2 milionów koron w celu uruchomienia wielkiej cegielni w obrębie W. Krakowa.

## 40.000 koron
**do ulokowania na hipotece nieruchomości.**

Wyjaśnień udziela kancelarya adw. Dra Więcława, plac Maryacki 1. 2522

---

## Rządca-Ekonom

wolny od wojska, żonaty, z szkołą rolniczą i leśną, doskonały rolnik i hodowca bydła, przyjmie odpowiednią posadę na ordynaryę jako samodzielny lub pod kierownictwem właściciela. Zgłoszenia z podaniem warunków i mieszkania na ręce Pani Sowińskiej, Nowy Targ, ul. Długa l. 5, dla Rolnika. 2518

## Do sprzedania meble i futro męskie 2524

Aleja Słowackiego, l. 7 I. p.
w godzinach między 1—5 popołudniu.
Pośrednicy i handlarze wyłączeni.

## Do sprzedania

w Zakopanem willa drewniana na podmurowaniu, piętrowa, dobrze zbudowana, 16 ubikacyi, meble stylowe, parcela budowlana, dwa fronty. Przy głównej ulicy. Najprzyjemniejsza i najzdrowsza dzielnica. Kompleks około 300☐ sążni. Wiadomość: Waśniewski, Droguerya, Podgórze-Kraków. 2485

**Kołdry, materace, meble tapicerowane**
wyrabiają i przerabiają najtaniej
**katolickie warsztaty tapicersko-pościelowe**
**JERZEGO REISINGERA**
**Kraków, Sławkowska 6, Filia: Karmelicka 17.**
Wykonuje się malowanie ścian i artyst. malowanie kościołów. 1974

## Ogrodnik

z 6-letnią praktyką we Wiedniu oraz większych majątkach w kraju, znający się gruntownie na ogólnem ogrodnictwie, przyjmie lepszą posadę. Bez rodziny.
Adres: 2499
**„Ogrodnik", poste restante Skawina.**

Polsko-niemieckiej korespondentki
## stenografistki,

piszącej biegle na maszynie, **poszukuje zaraz** poważna instytucya z siedzibą w Krakowie.

Zgłoszenia pod: **W. O. 24** do Administracyi „Głosu Narodu". 2586

## KURJER ŚWIĄTECZNY

ILLUSTROWANY TYGODNIK HUMORYST.-SATYRYCZNY

54-ty ROK WYDAWNICTWA

PRENUMERATA: Koron 8.— kwartalnie z przes. pocztową.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: WARSZAWA UL. NOWY ŚWIAT Nr. 27.

## Nowsze rzeczy do sprzedania:

Gobeliny w ramach, Salon. garnitur inkrust., Duże lustro szkło belgijskie, Umywalnia z marmur. i lustrem
**Konces. sprzedaż i kupno**
LEOPOL. MACHOWSKA 2509
**Kraków, ulica św. Jana L. 16, I. piętro.**

ZAKŁAD
**ELEKTRO-TECHNICZNO-MECHANICZNY**
**A. JORDANA i Sp.**
**w Krakowie, Zwierzyniecka l. 5**
(vis-á-vis Hotelu Victoria),
poleca się Szanownej Publiczności.

## DRUTY,

**Liny stalowe i żelazne,**
**Linki do wind,**
**lamp łukowych i celów rolniczych,**
Oleje maszynowe, oleje cylindrowe,
**Smary osiowe, smołowiec, papa, cement, żelazo i t. p.**
poleca:
**Biuro handlowe St. K. Ziemba i Sp.**
**Miechów (Ziemia Kielecka).**
Oferty i próbki na żądanie. Adres telegr.: „Ziemba, Miechów". 2436

---

## Kompletny ubiór polski

dla mężczyzny szczupłego, wysokiego, do sprzedania w Księgarni katolickiej w Krakowie, ulica Floryańska 1. 2541-1

## Maszyny do pisania

nowe i używane,
**są do sprzedania**
Zakład techniczno-mechaniczny
**Kazimierz Blicharski**
Kraków, Floryańska 32.
2525

## Używane korki

w dobrym stanie, każdą ilość, kupuje po najwyższych cenach, fabryka
**„ISKRA"**
w Krakowie, ul. Łobzowska L. 8. 2250

**Pożyczki** 2350
w każdej wysokości, także bez poręczenia, otrzymają osoby każdego stanu i w każdem miejscu. Spłata ratami według umowy. Kupno i zastaw pożyczek bez kosztów. Pożyczki hipoteczne. Zgłoszenia z załączoną opłaconą kopertą na odpowiedź skierować właściciel firmy Perko Fritz, Wiedeń XIX, Oberkirchengasse.

Języki: 1714
**Angielski Francuski Niemiecki i t. d.**
Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od pięciu koron miesięcznie.
**Instytut Ansona**
ul. Szewska 17.

## Fortepiany, Pianina, Fisharmonie

Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 1664

## Kupię świtkę

w zupełnie dobrym stanie na mężczyznę wzrostu średniego.
Zgłoszenia: ul. Pawia 8, u stróża. 2482

Okazyjnie do sprzedania w bardzo dobrym stanie, czarne
## ubranie polskie
czamara, spodnie, żupanik (czerwony).
Wiadomość: M. Sakowski, Kraków, ul. św. Tomasza 33, II. p. od godz. 2 — 6.

## Staruszka

córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, upraszа o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

**OBIADY DOMOWE**
z 3 dań K. 1·40. Gołębia 16, I. p. Tamże pokój umeblowany do wynajęcia.
2416

---

## MŁOCARNIE KIERATOWE
mniejsze i większe,
## KIERATY I MŁOCARNIE
ręczne, poleca
**SYNDYKAT ROLNICZY w KRAKOWIE**
**FILIA WE LWOWIE.**
Dla zniszczonych wojną udziela Namiestnictwo przy maszynach i narzędziach rolniczych wysokiej subwencyi i kredytu. 2501-5

## Kupujemy w każdej ilości nasiona: koniczyn, traw, roślin pastewnych etc.

Opróbkowane oferty prosimy nadsyłać pod adresem:
**Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie**
obecnie Kraków, Rynek 22. 2539-1

## NASIONA

koniczów, traw, roślin pastewnych i warzywnych
kupuje w każdej ilości
**i płaci najwyższe ceny**
**WOJENNA CENTRALA HANDLOWA**
(ODDZIAŁ ROLNICZY)
w Krakowie, ul. Sławkowska 4, II. p.
Telefon Nr. 2072. 2477

## ROZKŁAD JAZDY.

Z dniem 1 czerwca b. r. obowiązuje w Krakowie nowy następujący rozkład jazdy:

**Z Krakowa** odjeżdżają pociągi: **do Wiednia:** 5·30 rano (wojskowy); 5·45 rano (osobowy), połączenie do Szczakowy, Bielska, Żywca, Ołomuńca, 7 rano (pospieszny), połączenie do Granicy, Lublina, Kowla, Bielska, Cieszyna, Ołomuńca; 9·15 rano (wojskowy), połączenie do Bielska, Żywca, Ołomuńca; 9·30 rano (osobowy), połączenie takie samo; 2·42 popołudniu (pospieszny), połączenie do Granicy, Kielc, Bielska, Cieszyna; 5·55 popołudniu (wojskowy); 6·09 popołudniu (osobowy), połączenie do Cieszyna i Ołomuńca; 8·25 wieczorem (wojskowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 8·40 wieczorem (osobowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Cieszyna, Ołomuńca; 10·30 wieczorem (pospieszny) połączenie do Granicy, Wrocławia, Opawy i Ołomuńca.

**Do Lwowa** odjeżdżają pociągi: 6·30 rano (pospieszny); 7·58 rano (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina; 9·45 (wojskowy); 10·32 (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, N. Sącza, Jasła; 1·45 w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczucina; 3·05 popołudniu (pospieszny), połączenie do Szczucina; 5·40 popołudniu (wojskowy); 5·55 popołudniu (osobowy), połączenie do Wieliczki, N. Sącza, Rozwadowa; 6·50 wieczorem (osobowy) do Wieliczki, Tarnowa, Nowego Sącza, Orłowa; 11·15 w nocy (osobowy), połączenie do Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła.

**Do Kocmyrzowa** odjeżdża pociąg osobowy: 8·15 rano i 2 popołudniu, wreszcie 7·55 wieczorem.

**Do Nowego Sącza** odjeżdżają pociągi osobowe: 8·30 rano, połączenie do Żywca, Zakopanego; 2·15 w południe, połączenie do Oświęcimia przez Skawinę, Wadowice, do Żywca, Zakopanego; 11·00 w nocy, połączenie do Żywca, Zakopanego.

**Do Oświęcimia** odjeżdżają pociągi: 6·50 rano (przez Skawinę), 1·40 w południe (przez Trzebinię) połączenie do Granicy, Lublina, Kowla.

# KONKURS.

Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, ogłasza konkurs na

## 3 posady ogrodników objazdowych.

Pobory do takiej posady przywiązane, składają się z płacy od 2.000 koron rocznie, która może być stosownie do kwalifikacyi i efektów pracy podwyższona, oraz ze zwrotu kosztów (bilet kolejowy II. klasy, furmanki), poniesionych w podróżach służbowych, jak również całodzienne utrzymanie w czasie wykonywania czynności poza Lwowem, dawane przez strony interesowane.

Jako kwalifikacyę zasadniczą, wymaga się od kandydatów ukończenia szkoły i odpowiedniej praktyki ogrodniczej (kandydaci nie posiadający szkoły, mogący jednak wykazać się dostatecznemi wiadomościami fachowemi, nabytemi drogą praktyki, mogą także nadsyłać swoje zgłoszenia).

Podania, do których należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo ukończenia szkoły ogrodniczej, oraz praktyki, 3) opis dotychczasowego zatrudnienia, mają być wnoszone do Komitetu c. k. Gal. Towarzystwa Gospodarskiego

**we Lwowie, ul. Mickiewicza L. 26.** 2542

Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie.

Sekretarz: *Janowski, w. r.* Prezes: *Czartoryski, w. r.*

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Ignacego Farka.